

ROMAN MICHAŁOWSKI

UNIwersytet Warszawski

## BITWA POD FONTENOY W DNIU 25 CZERWCA 841 ROKU I JEJ ZNACZENIE DLA LOSÓW EUROPY

Bitwa ta była największym starciem zbrojnym w czasie wojny domowej, która rozpoczęła się wraz ze śmiercią Ludwika Pobożnego 20 czerwca 840 roku, a zakończyła pokojem w Verdun 10 sierpnia 843 roku<sup>1</sup>. W starciu tym wzięli udział z jednej strony cesarz Lotar i jego bratanek Pepin II, z drugiej bracia Lotara – Ludwik Niemiecki i Karol Łysy. Po pierwszych sukcesach wojska Lotara i Pepina II poniosły klęskę. Wielu ich rycerzy poległo lub dostało się do niewoli, oni zaś sami ratowali się ucieczką. Bitwa pod Fontenoy wojny nie zakończyła. Lotar nie zrezygnował z oporu, przeszedł nawet do kontrofensywy. Ale ujawniła ona dysproporcję sił. Cesarz odtąd zdawał sobie sprawę z tego, że nie jest w stanie militarnie stawić czoła połączonym siłom swoich braci. Dlatego już nigdy więcej nie zdecydował się na walną bitwę, a tylko taka mogłaby rozstrzygnąć wojnę po jego myśli.

Co było przedmiotem sporu? W 839 roku Ludwik Pobożny rozporządził państwem Franków na wypadek swojej śmierci, a w roku następnym, umierając,

---

<sup>1</sup> Najważniejszą pracą dotyczącą bitwy pod Fontenoy i jej polityczno-społeczny kontekstu jest książka Adelheid Krahn, *Die Entstehung der „potestas regia” im Westfrankenreich während der ersten Regierungsjahre Kaiser Karls des II (840–877)*, Berlin 2000. Z pracy tej w szerokim zakresie korzystamy. Na jej podstawie przedstawiamy dzieje wojny z lat 840–843, w tym także przebieg bitwy pod Fontenoy. Stwierdzając to, rezygnujemy z ciągłego przywoływania rzeczonyj pracy w przypisach. Zob. także: Janet L. Nelson, *Charles the Bald „The Medieval World”*, London – New York 1992, s. 105–131; Wilfried Hartmann, *Ludwig der Deutsche*, Darmstadt 2002, s. 35–44; Elisa Screen, *The Importance of the Emperor: Lothar I and the Frankish Civil War, 840–843*, „Early Medieval Europe” 2003, nr 12, s. 25–51.

rozporządzenie to potwierdził<sup>2</sup>. Całe państwo podzielił między dwóch synów: najstarszego Lotara, który od lat sprawował rządy we Włoszech, oraz najmłodszego Karola. Ludwik Pobożny wyłączył z podziału Bawarię, która znajdowała się w rękach jego syna – Ludwika Niemieckiego. Pozostawał on u ojca w nielasce i dlatego, niedopuszczony do podziału, musiał się zadowolić skrawkiem imperium, jakim była Bawaria. Ludwik Pobożny od dziedziczenia odsunął także swojego wnuka Pepina II, syna nieżyjącego już wówczas Pepina I, króla Akwitanii. Akwitanię przekazał Karolowi, z tym że Pepin II utrzymał się na południu wspomnianego królestwa dzięki poparciu, jakiego mu udzieliła miejscowa arystokracja.

Umierający monarcha podzielił imperium po połowie, przy czym część wschodnią otrzymał Lotar, a zachodnią Karol. Granica miała przebiegać wzdłuż Mozy. Najstarszy syn od wielu już lat nosił tytuł cesarza i teraz ojciec jego przywództwo potwierdził, jemu właśnie z łoża śmierci posyłając berło i koronę. Nie wiadomo dokładnie, jak stary monarcha wyobrażał sobie przywództwo imperatora w tej diarchii. Wyraził życzenie, aby Lotar sprawował opiekę nad młodszym bratem. Wynikało to po części z faktu, że Lotar był jego ojcem chrzestnym. Nie jest jednak jasne, czy i do jakiego stopnia opieka ta miałaby ograniczać uprawnień władcze Karola. Być może w zamierzeniu Ludwika Pobożnego cesarz miał korzystać jedynie z honorowego pierwszeństwa.

Lotar w 839 roku. przystał na podział państwa, jednak po śmierci ojca podziałowi się przeciwstawił, przynajmniej na warunkach sformułowanych przez Ludwika Pobożnego. Bronił zasady niepodzielności imperium. Nie wyłączała ona uposażenia młodszych członków dynastii w odrębne królestwa, jeżeli tylko ich dzielnice były na tyle małe, że nie mogły zagrozić hegemonii cesarza. Podział po połowie nie wchodził w tej sytuacji w grę. Zarzewiem wojny był zatem sprzeciw Lotara wobec tych dyspozycji zmarłego monarchy, które zagrażały jednoci państwa. Było też inne źródło konfliktu. Oto z decyzjami ojca nie chciał się pogodzić Ludwik Niemiecki, któremu, jak wiemy, w udziale przypadła tylko Bawaria. I zanim Lotar na dobre objął władzę w krajach położonych na północ od Alp, Ludwik już odbierał przysięgę wierności od plemion zamieszkujących ziemie znajdujące się na wschód od Renu. Cesarzowi nie pozostawało nic innego, jak bronić zbrojnie swojego stanu posiadania. W ten sposób powstał jeden front wojny domowej. Ale był też drugi. Oto Lotar zajął terytoria położone między Mozą a Loarą, przyznane przez Ludwika Pobożnego Karolowi. Odpowiedzią ze strony tego ostatniego mogła być tylko wojna. Ale Karol musiał także stawić czoła akcji zbrojnej Pepina II,

<sup>2</sup> Na temat panowania Ludwika Pobożnego: *Charlemagne's Heir. New Perspectives on the Reign of Louis the Pious (814–840)*, red. Peter Godman, Roger Collins, Oxford 1990; Egon Boshof, *Ludwig der Fromme*, „Gestalten des Mittelalters und der Renaissance”, Darmstadt 1996; Mayke de Jong, *The Penitential State: Authority and Atonement in the Age of Louis the Pious, 814–840*, Cambridge 2009; Courtney M. Booker, *Past Convictions: The Penance of Louis the Pious and the Decline of the Carolingians*, Philadelphia 2009.

nacierającego z południa. W ten sposób zarysowała się polityczna konstelacja, która doprowadziła do bitwy pod Fontenoy.

Do frontalnego starcia nie doszło jednak od razu. Karol, z jednej strony przyparty do linii Loary, z drugiej atakowany przez Pepina, próbując zyskać na czasie, zawarł z Lotarem półroczny rozejm, który miał trwać do 8 maja 841 roku. Po jego upływie król winien się stawić u cesarza w pałacu w Attigny. Granicę między dwoma królestwami wytyczono na linii Sekwany. Do spotkania w Attigny nie doszło, a sytuacja polityczna w ciągu następnego miesiąca zmieniła się istotnie. Co prawda Lotar prowadził z sukcesem kampanię wojenną przeciwko Ludwikowi, ale Karol umacniał swoje wpływy wśród arystokracji na ziemiach położonych między Loarą a Sekwaną, potem zaś, usunąwszy strażę wystawioną przez cesarza, przekroczył rzekę graniczną i posuwał się w kierunku wschodnim. W Attigny stanął nie jako petent proszący o pokój, lecz jako suweren.

Tymczasem Ludwik podjął skuteczną kontrofensywę i przekroczył Ren. Lotar stanął wobec groźby połączenia wrogich wojsk, próbował zatem zaatakować armię Karola, ale do bitwy nie doszło. Młodszy bracia na czele swoich wojsk spotkali się na terenie Burgundii. Wkrótce potem do armii Lotara dołączyły oddziały Pepina II przybyłe z Akwitanii. W tej sytuacji strategicznej doszło do bitwy pod Fontenoy, wioski położonej na południowy wschód od Auxerre w Burgundii.

Obie strony były gotowe do bitwy 23 czerwca. Ponieważ jednak dnia następnego przypadała uroczystość Narodzin św. Jana Chrzciciela, zawarto rozejm do 25 czerwca do godziny 2 (według rachuby średniowiecznej). Dzięki tej zwłoce wojsko Pepina zdążyło na czas. Przed świtem oddziały młodszych braci stanęły na wzgórzach górujących nad obozem Lotara. Cesarz zdecydował się na wydanie bitwy w niekorzystnych dla siebie warunkach terenowych: jego wojsko musiało atakować pod górę, podczas gdy nieprzyjaciel prowadził działania zbrojne z góry. Armia młodszych braci uformowała się w następującym szyku: pośrodku oddziały dowodzone przez Ludwika, na prawym skrzydle dowodzone przez Karola, na czele zaś lewego skrzydła stał możnowładca frankijski Adalhard. Tam właśnie walczył Nithard, główny nasz informator o bitwie, jak i o całej wojnie, która jest przedmiotem naszej uwagi<sup>3</sup>. W rezerwie znajdowały się oddziały Warina, wielkiego burgundzkiego pana.

Z niezrozumiałych powodów Lotar dał się zaskoczyć i formowanie szyków jego wojska odbywało się w chaosie. Mimo to zdążył swoją armię zorganizować w trzy korpusy. Na czele środkowego stanął osobiście, mając po obu bokach dwa

<sup>3</sup> Frankijski historyograf (zm. 845), wnuk Karola Wielkiego z nieślubnego związku jego córki Berty z Angilbertem. Napisał historię czasów sobie współczesnych *Nithardi Historiarum libri IIII*, wyd. E. Müller, „MGH, Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum”, Hannoverae et Lipsiae 1907. Zob. Hans-Werner Goetz, *Nithard*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, t. 6, München – Zürich 1993, szpalta 1201.

pozostałe zgrupowania. Pepin dowodził rezerwą. Angilbert, drugi nasz informator i bohater konferencji, walczył w oddziałach cesarza.

Uderzenie hufców Lotara przyniosło zrazu sukces, wojska Ludwika zaczęły się chwiać. Wówczas nastąpił manewr, który rozstrzygnął o losach bitwy. Oddziały Ludwika przemieściły się ku prawemu skrzydłu, zostawiając wolną przestrzeń, przez które rezerwy dowodzone przez Warina przeprowadziły atak i rozbiły osłabione walkami zgrupowanie Lotara. Padło również lewe skrzydło wojsk cesarskich, nie mogące sprostać wspólnemu atakowi Ludwika i Karola. Najdłużej opierały się oddziały walczące przeciw Adalhardowi, ale w ogólnym popłochu również one rzuciły się do ucieczki. Pole bitwy i obóz Lotara opanowała zwycięska armia młodszych braci. W ten sposób zakończyła się bitwa niezwykle krwawa, przez ówczesnych obserwatorów uznana za najkrwawszą w nowszej historii<sup>4</sup>. Uważano też, że ostatecznie podkopała ona siły Franków<sup>5</sup>.

Mogłoby się wydawać, że nastąpiła ostateczna klęska cesarza. Tak jednak nie było. Bracia nie ścigali go, lecz każdy pojechał w swoją stronę: Ludwik na prawą stronę Renu, aby podporządkowywać sobie mieszkające tam plemiona, natomiast Karol do Akwitanii w nadziei opanowania jej południa. Co dziwniejsze, odesłał rycerzy do domu. Obóz polityczny młodszych braci był przekonany, że w zwycięstwie pod Fontenoy objawiło się *iudicium Dei*, wyrok Boga przyznający moralną rację Ludwikowi i Karolowi. Może zatem przyczyną takiego – chciałoby się powiedzieć – lekkomyślnego postępowania było przekonanie, że skoro niebiosa wydały swój osąd, to teraz wszyscy, nie wyłączając Lotara, osądowi temu będą posłuszni.

Cesarz nie chciał jednak widzieć w bitwie pod Fontenoy *iudicium Dei* i od razu przeszedł do energicznego działania. Zaczął rozpuszczać wieści, że Karol zginął, a Ludwik został ranny i zbiegł. Niektórzy uznali je za wiarygodne. W każdym razie cesarz rozszerzał swoje wpływy na obszarach położonych na zachód od Mozji i ponownie granicę kontrolowanych przez siebie ziem ustanowił na Sekwanie, a nawet sięgał po dolną Loarę i próbował uzależnić od siebie księcia bretońskiego. Nie mogąc mu się samemu przeciwstawić, Karol postanowił połączyć swoje siły z Ludwikiem. Do spotkania doszło w Strasburgu, gdzie publicznie potwierdzono sojusz. W czasie uroczystości, która odbyła się 14 lutego 842 roku, przysięgę złożyli obaj bracia oraz ich wojska: Ludwik po starofrancusku, tak żeby lud Karola mógł zrozumieć, Karol z analogicznego powodu w starogórnoniemieckim, oraz ludy Ludwika i Karola, każdy w swoim języku. Królowie ślubowali sobie nawzajem pomoc, a także to, że nie wejdą w układy z Lotarem ze szkodą dla brata. Lud natomiast

<sup>4</sup> *Annales Fuldenses*, wyd. Friedrich Kurze, „MGH Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum”, Hannoverae 1891, s. 32 (pod 841 r.).

<sup>5</sup> *Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon*, wyd. Friedrich Kurze, „MGH Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum”, Hannoverae 1890, s. 75 (pod 841 r.).

przrzekał, że nie pomoże swojemu królowi występującemu przeciwko bratu, jeżeli tylko ten będzie wypełniał zaciągnięte zobowiązania. Sytuacja musiała być groźna, skoro władcy nie tylko złożyli przysięgę wobec całego wojska, ale także poczynili politycznie bardzo ryzykowny krok: gwarantem ślubowania uczynili swoich wasali, upoważniając ich jednocześnie do wypowiedzenia posłuszeństwa. Można w tym widzieć akt o znaczeniu konstytucyjnym.

Lotar uznał rozwój wypadków za wysoce niepokojący i kazał rozlokować siły zbrojne wzdłuż Mozeli, aby zatrzymać połączone wojska braci zmierzające na północ, ku Akwizgranowi. Opór jednak pękł i cesarz uciekł na południe (około 19 III 842). Gdy bracia się o tym dowiedzieli, zwrócili się do zebranych w Akwizgranie biskupów z prośbą o ocenę sytuacji. Ci uznali, że sam Bóg pozbawił Lotara tronu, czego dowodem jest najpierw jego ucieczka z pola bitwy, a teraz z królestwa. A powodem takiego wyroku niebios są niezliczone zbrodnie władcy oraz brak umiejętności rządzenia, jakim się wykazał. W związku z czym biskupi wezwali Ludwika i Karola do objęcia rządów w opuszczonym królestwie. Co też uczynili, dzieląc między siebie ziemie imperium położone na północ od Alp.

Lotar jednak nie uciekł do Włoch, jak w Akwizgranie sądzono, lecz nad Rodan, gdzie organizował obronę, sprowadzając posiłki z wiernej mu Italii, ale także uzyskując poparcie miejscowego episkopatu, na pierwszym miejscu arcybiskupa Lyonu. Z drugiej strony młodszy bracia nie dążyli do ostatecznej rozprawy z cesarzem już choćby dlatego, że w obliczu powstania saskich Stellingów<sup>6</sup> i najazdów Normanów bali się o integralność i bezpieczeństwo państwa. A ponieważ i Lotar gotów był ograniczyć aspiracje, zarysowała się możliwość porozumienia.

Cesarz za pośrednictwem posłów na zjeździe w Mellecey wyznał swoje grzechy. W swoistej kulturze politycznej tamtych czasów, w której porządek państwowy mieszał się z religijnym, pokuta miała konsekwencje publiczno-prawne. W tym konkretnym wypadku uchylała akt depozycji ogłoszony przez biskupów w Akwizgranie. Lotar zaproponował także, aby wzajemne stosunki między władcami ułożyć na zasadzie braterstwa. Było to u niego stanowisko nowe. W ten sposób stawał się na równi z Ludwikiem i Karolem, rezygnując z pozycji hegemonia w imperium frankijskim. To znaczyło, że godził się na równy podział królestwa między władcami. Otworzyło to drogę do trwających ponad rok rokowań, zakończonych traktatem w Verdun 10 sierpnia 843 roku. Z podziału wyłączono Włochy, Akwitanie i Bawarię, bez dyskusji uznając, że Włochy należą do Lotara, Akwitania do Karola, a Bawaria do Ludwika. Resztę podzielono na mniej więcej równe

---

<sup>6</sup> W sprawie tego powstania: Eric I. Goldberg, *Popular Revolt, Dynastic Politics and Aristocratic Factionalism in the Early Middle Ages: the Saxon Stellinga Reconsidered*, „Speculum” 1995, nr 70, s. 467–501; Matthias Springer, *Die Sachsen*, „Kohlhammer Urban Taschenbücher”, 598, Stuttgart 2004, s. 262–270; Caspar Ehlers, *Die Integration Sachsens in das fränkische Reich (751–1024)*, „Veröffentlichungen des Max-Planck-Instituts für Geschichte”, 231, Göttingen 2007, s. 258–267.

części, z tym że pas środkowy z Akwizgranem przyznano Lotarowi. Temu ostatniemu potwierdzono tytuł cesarski.

Było to przede wszystkim zwycięstwo Ludwika, który znacznie powiększył swój stan posiadania w porównaniu z tym, jaki na łożu śmierci wyznaczył mu ojciec. Największym przegranym okazał się Lotar. Co prawda zachował tytuł cesarza – nie było to mało<sup>7</sup> – i władzę w krajach położonych na północ od Alp, ale musiał pożegnać się z marzeniami o hegemonii. Ale i Karol nie miał powodu do pełnego zadowolenia, gdyż zmuszony był oddać Lotarowi część terytorium wyznaczonego mu przez ojca. Gdy zaś chodzi o Akwitanię przyznaną mu w traktacie w Verdun, to musiał ją dopiero zdobyć. Znajdowała się ona w rękach Pepina II, cieszącego się poparciem tamtejszego możnowładztwa.

Tak w dużym skrócie przedstawia się przebieg wypadków, które doprowadziły do bitwy pod Fontenoy i które w jej konsekwencji nastąpiły. Nadszedł czas, abyśmy zagadnieniu przyjrzeni się także od innej strony. Chodzi mianowicie o osadzenie owego ciągu wydarzeń w obrębie struktur, w nich szukając głównych przyczyn perypetii będących przedmiotem naszego zainteresowania. Struktury te, z natury rzeczy odznaczające się pewną trwałością, nie były jednak niezmiennne. Spróbujemy pokazać, że na skutek wojny domowej z lat 840–843 uległy one modyfikacjom.

Na problem spoglądać będziemy z trzech punktów widzenia: ustroju, idei religijnych i roli arystokratycznych elit. Ustrój to w naszym wypadku przede wszystkim zasady sukcesji tronu<sup>8</sup>. U Franków tron był dziedziczny i jednocześnie podzielnym. Tak było za Merowingów i potem za Karolingów. Gdy Pepin Mały zmarł w 768 roku, królestwo Franków zostało podzielone między dwóch synów: Karola i Karlomana. Karol Wielki od 771 roku panował samodzielnie, ale tylko na skutek śmierci brata. Ale i Karol Wielki nie był zwolennikiem niepodzielności królestwa. W 806 roku uregulował sprawy państwa na wypadek swojej śmierci, przeprowadzając podział imperium między wszystkich pozostających przy życiu synów z prawego łoża: Karola, Pepina i Ludwika. W 814 roku, po śmierci cesarza, nie doszło co prawda do podziału, ale znów tylko dlatego, że dwóch starszych synów zmarło wcześniej, Pepin w 810, Karol w 811. Stary monarcha w 806 roku wyznaczył synom terytoria o równej wielkości i nie widać, aby któregokolwiek z nich obdarzał władzą zwierzchnią. Karol Wielki był wówczas cesarzem i państwo, które dzielił, uważał za cesarstwo. Cesarstwo miało trwać nadal, ale

<sup>7</sup> O znaczeniu tytułu cesarskiego dla uczestników i obserwatorów ówczesnej gry politycznej: Elisa Screen, *The Importance of the Emperor...*, s. 46–49.

<sup>8</sup> Eugen Ewig, *Überlegungen zu den merowingischen und karolingischen Teilungen*, [w:] *Nascita dell'Europa e Europa carolingia: Un'equazione da verificare*, „Settimane di studio del Centro Italiano di studi sull'alto medioevo”, 27, Spoleto 1981, s. 225–253, zwłaszcza od s. 235.



monarcha nie sprecyzował, kto ma po jego śmierci zostać imperatorem i czy w ogóle ktokolwiek<sup>9</sup>.

Karol Wielki nie sądził, żeby podział mógł narazić państwo na jakieś niebezpieczeństwo. Raczej przeciwnie. W *Divisio regnorum* z 806 roku, kapituluarzu regulującym zasady sukcesji tronu, o których mowa, wyraził przekonanie, że Bóg, obdarzając go trójką synów, królestwo umocnił<sup>10</sup>. Z drugiej strony nieobca była staremu cesarzowi troska o jedność monarchii. Nałożył na synów obowiązek zachowania pokoju i zobligował ich wszystkich do opieki nad Kościołem św. Piotra<sup>11</sup>.

Widzimy zatem: idea jedności państwa w ostatnich latach panowania Karola Wielkiego była jakoś żywa, ale przewagę miała stara frankijska zasada równego podziału królestwa między wszystkich synów. Nie mogło być inaczej, jeśli weźmie się pod uwagę, że w systemie pojęciowym, za pomocą którego społeczeństwo karolińskie opisywało rzeczywistość polityczną, centralne miejsce zajmowała kategoria królewskiego domu<sup>12</sup>. Konsekwencją tego stanu rzeczy było przekonanie, że sprawy królestwa rządzą się takimi samymi prawami, jakimi rządzi się dom, a jest przecież rzeczą normalną, że gdy pan domu umiera, dziedziczą po nim wszyscy synowie. Jest to piękny przykład monarchii patrymonialnej – monarchii, którą traktuje się, jakby była prywatną własnością. Zmiana nastąpiła dopiero za Ludwika Pobożnego, w pierwszym okresie panowania, z tym że nie była ona bynajmniej definitywna.

Zmianę tę wprowadzono na wiecu odbytym w Akwizgranie w 817 roku, a postanowienia, o których mowa, znane są z kapituluarza zwanego *Ordinatio Imperii* (nazwa pochodzi od wydawcy)<sup>13</sup>. Wystawca wspomnianego kapituluarza – Ludwik Pobożny – obwieszcza, co następuje: na współcesarza i następcę na urzędzie cesarskim powołuje pierworodnego syna Lotara, młodszych zaś synów Pepina i Ludwika podnosi do godności królewskiej i wyznacza im określone terytoria, na których będą sprawować władzę pod zwierzchnością wspomnianego Lotara. Pepin otrzymuje Akwitanie powiększoną m.in. o Tuluze i część Burgundii, natomiast syn Ludwik – Bawarię i kraje słowiańskie. Kapitularz wyraźnie stwierdza, że

<sup>9</sup> *Divisio regnorum*, [w:] *Capitularia regum Francorum*, wyd. Alfred Boretius, MGH, t. 1, Hannoverae 1883, s. 126–130.

<sup>10</sup> Tamże, s. 127.

<sup>11</sup> Tamże, cap. 6, 15, s. 128–129.

<sup>12</sup> Johannes Fried, *Der karolingische Herrschaftsverband im 9. Jh. zwischen „Kirche“ und „Königshaus“*, „Historische Zeitschrift“ 1982, nr 235, s. 41–43 (cały artykuł s. 1–43).

<sup>13</sup> *Ordinatio Imperii*, [w:] *Capitularia regum Francorum*, t. 1, s. 270–273. O *Ordinatio Imperii* przede wszystkim: Egon Boshof, *Einheitsidee und Teilungsprinzip in der Regierungszeit Ludwigs des Frommen*, [w:] *Charlemagne's Heir*, s. 161–190; por. także Steffen Patzold, *Eine „loyale Palastrebelle“ der „Reichseinheitspartei“? Zur „Divisio imperii“ von 817 und zu den Ursachen des Aufstands gegen Ludwig den Frommen im Jahre 830*, „Frühmittelalterliche Studien“ 2006, nr 40, s. 43–77; Mayke de Jong, *The Penitential State...*, s. 24–28.

owi królowie będą podlegać Lotarowi, przy czym w praktyce zależność młodszych braci od starszego wyrażać się ma głównie w polityce zagranicznej, której nie będą mieli prawa samodzielnie prowadzić. Postanowienia *Ordinatio Imperii* w całej rozciągłości miały wejść w życie po śmierci Ludwika Pobożnego.

Podobnie jak *Divisio regnorum* z 806 roku, *Ordinatio Imperii* przewidywało podział państwa między cesarskich synów. W tym zakresie mamy do czynienia z kontynuacją. Ale jest też element odstępstwa od tego, co było do tej pory. Zmiana polegała na tym, że jeden z synów – najstarszy – uzyskuje pozycję dominującą: tylko on otrzymuje tytuł cesarza, bracia królowie są mu formalnie podlegli, a należące do niego terytoria obszarem wyraźnie przewyższają dzielnice braci.

Kapitularz otwiera interesująca preambuła<sup>14</sup>. Oto Ludwik Pobożny stwierdza, że zebrani na wiecu w Akwizgranie dostojnicy zwrócili się do niego z apelem, aby zajął się sprawą swoich synów zgodnie ze zwyczajem przodków. Nie może jednak na to przystać, ponieważ rozbiłoby to jedność cesarstwa, wywołałoby zgorszenie w Kościele i byłoby obrazą Boga. Dlatego zwrócono się o pomoc do niebios. Po odbyciu trzydniowego postu za skinieniem Bożym zdecydowano – i tu dyktator kapitularza wymienia postanowienia, które przed chwilą streściliśmy.

Nasuwa się pytanie – co właściwie znaczyło zająć się sprawą synów zgodnie ze zwyczajem przodków? Ponieważ z następnego zdania wynika, że zwyczaj ten zagraża jedności państwa, należy przyjąć, że chodzi o podział cesarstwa po równo między wszystkich synów monarchy bez jasno określonej instytucji spajającej całość. Ludwik przeciwstawia się tej tradycji i w tym celu wprowadza nowe zasady sukcesji tronu, które mają promować jedność<sup>15</sup>.

W literaturze przedmiotu padła propozycja, aby *unitas imperii* rozumieć nie jako jedność cesarstwa, lecz jako jednomysłność w sprawowaniu rządów<sup>16</sup>. Nie zmienia to istoty rzeczy. Żeby bowiem tę jednomysłność zagwarantować, Ludwik Pobożny wprowadza zasady umacniające jedność imperium: nie tylko przybiera sobie współcesarza, lecz także podporządkowuje młodszych synów Lotarowi, opatrując jednocześnie tego ostatniego w większą dzielnicę niż jego braci.

Ludwik Pobożny był powolny żądaniom możliwych o tyle, że młodszym synom wyznaczył królestwa. Nie mógł całkowicie zignorować głęboko zakorzonego przekonania, iż każdy syn królewski ma prawo do tronu, ale starał się tę zasadę tak zinterpretować, aby pogodzić ją z zasadą nową – jedności państwa. Ta ostatnia stała się postulatem naczelnym. Uznano, że jej utrzymania domaga się sam Bóg.

<sup>14</sup> *Ordinatio Imperii...*, s. 270–271.

<sup>15</sup> Tego występującego w preambule przeciwstawienia między tradycyjnymi zwyczajami a jednością państwa nie dostrzega Steffen Patzold, *Eine „loyale Palastrebellion”...* W rezultacie wątpli w istnienie postulatu jedności w *Ordinatio Imperii* i w ogóle w polityce frankijskiej w okresie panowania Ludwika Pobożnego.

<sup>16</sup> Steffen Patzold, *Eine „loyale Palastrebellion”...*, s. 62.



Realizacja koncepcji jedności państwa natrafiła na przeszkodę z nieoczekiwanej strony. Oto w 823 roku urodził się Karol, syn Ludwika Pobożnego z drugiej żony Judyty, zwany później Łysym, dla którego *Ordinatio Imperii* z oczywistych powodów nie przewidywało dzielnicy. Judyta włożyła wiele wysiłku w to, aby go odpowiednio zaopatrzyć. Sojusznika miała potężnego w tradycyjnych poglądach na zasady sukcesji tronu, którym szerokie kręgi nadal hołdowały. W 829 roku Ludwik Pobożny przydzielił Karolowi Szwabię, Alzację, Recję i część Burgundii, i chociaż nie miało to być królestwo – nie zostały więc formalnie pogwałcone postanowienia *Ordinatio Imperii* – z protestem wystąpił zarówno Lotar, jak i zwolennicy jedności państwa. Bo tak czy owak stawiało to pod znakiem zapytania hegemonię imperatora w cesarstwie po śmierci Ludwika, czyli w praktyce jednolitość imperium.

Walka o uposażenie Karola młodszego, jaką toczył Ludwik Pobożny, stała się jedną z przyczyn głębokiego kryzysu państwa Franków. Nie ma tutaj miejsca na śledzenie burzliwych wydarzeń, jakie wstrząsały imperium aż do śmierci starego cesarza w 840 roku. Wymieńmy tylko przewrót pałacowy z 830 roku, kiedy zwolennicy jedności państwa chcieli zmusić Ludwika do przestrzegania litery i ducha *Ordinatio Imperii*<sup>17</sup>. Na próżno jednak. Wspomnijmy także o tragicznych wydarzeniach roku 833<sup>18</sup>. Ludwik Pobożny został zmuszony do publicznej upokarzającej pokuty i do abdykacji, z której szybko udało mu się wycofać. Nie ma też miejsca na opisywanie zmieniających się jak w kalejdoskopie sojuszy. Powiedzmy tylko, że da się wyróżnić cztery strony konfliktu: Ludwika Pobożnego walczącego o utrzymanie władzy i o wyposażenie syna Karola w królestwo, Pepina i Ludwika Niemieckiego walczących o zachowanie i o powiększenie swoich udziałów, Lotara dążącego do utrzymania w mocy zasad ustalonych przez *Ordinatio Imperii*, wreszcie partii jedności państwa<sup>19</sup>. Reprezentowali ją niektórzy dostojnicy świeccy i duchowni, pozostający od 829 roku w konflikcie ze starym cesarzem i mający za sojusznika cesarza młodszego, dla którego jednak większe znaczenie miała własna władza niż idea jedności. Wśród możnowładczej opozycji wobec Ludwika Pobożnego byli również tacy, którzy chcieli wyrównać rachunki za doznane od cesarza krzywdy. W miarę zresztą upływu czasu coraz mniej ważny stawał się konflikt ideowy, a coraz ważniejsza nie przebiegająca w środkach walka o władzę.

Powstaje jednak pytanie, jak idea ta mogła się narodzić w sytuacji, kiedy zasada podziału królestwa obowiązywała od niepamiętnych czasów? Złożyło się na

<sup>17</sup> Egon Boshof, *Ludwig der Fromme...*, s. 183–184; inaczej Steffen Patzold, *Eine „loyale Palastrebellion“...*, s. 73–75.

<sup>18</sup> Egon Boshof, *Ludwig der Fromme...*, s. 192–203.

<sup>19</sup> O partii tej Walter Mohr, *Die kirchliche Einheitspartei und die Durchführung der Reichsordnung von 817*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte” 1961, nr 72, s. 1–45. W jej istnienie wątpi Steffen Patzold, *Eine „loyale Palastrebellion“...*, s. 71–75.

to kilka okoliczności. Przypomnijmy najpierw, że w 800 roku król Franków został cesarzem<sup>20</sup> i że zarówno on sam, jak i jego syn do idei cesarstwa byli bardzo przywiązani. Miało to dwojakie konsekwencje. Po pierwsze, ponieważ teoretycznie imperium rozciągało się na cały świat, wydawało się niektórym naturalne, że władza imperatora powinna obejmować całość krajów kontrolowanych przez Franków. Po drugie, nawiązanie do dziedzictwa rzymskiego niejako automatycznie zrelatywizowało przywiązanie do dziedzictwa frankijskiego. Można je już było po części kontestować, bo nie tylko ono było teraz punktem odniesienia.

Ale czynnikiem chyba nawet ważniejszym była chrystianizacja życia społecznego i politycznego, szybko postępująca od wstąpienia Karolingów na tron. Apogeum tego procesu przypadło na panowanie Ludwika Pobożnego. Przybrała ona swoistą, żeby nie powiedzieć – osobliwą – postać. Istota zjawiska polegała na tym, że granica między państwem i Kościołem się zatarła. Żaden teolog karoliński nigdy co prawda nie powiedział, że Kościół i imperium Franków to samo, ale obie rzeczywistości były w praktyce trudne do rozróżnienia<sup>21</sup>. Idącą w tym kierunku tendencję zauważyć już można w słynnym kapitularku Karola Wielkiego *Admonitio generalis* z 789 roku, gdzie przedmiotem troski króla Franków jest *populus christianus*<sup>22</sup>. W okresie bezpośrednio poprzedzającym koronację rzymską z 800 roku i po niej następującym Alkuin państwo, na którego czele stał Karol Wielki, określał mianem *Imperium Christianum*<sup>23</sup>. Powróćmy też myślą do *Ordinatio Imperii* z 817 roku. Jak pamiętamy, Ludwik Pobożny przeciwstawiał się podziałowi cesarstwa z obawy, że mogłoby to być powodem zgorznięcia w Kościele<sup>24</sup>. Znaczy to, że w oczach monarchy państwo i Kościół były to instytucje do siebie niejako przylegające, przy czym interes tej drugiej władca stawiał ponad sprawy cesarstwa.

Ale skoro państwo jest prawie Kościołem, to reguły nim kierujące muszą być takie same jak te, którymi rządzi się Kościół. Przykładem działającym na

<sup>20</sup> Peter Classen, *Karl der Große, das Papsttum und Byzanz. Die Begründung des karolingischen Kaisertums*, wyd. Horst Fuhrmann, Claudia Märkl, wyd. II, Sigmaringen 1988.

<sup>21</sup> Karl F. Morrison, *The Two Kingdoms: Ecclesiology in Carolingian Political Thought*, Princeton 1964.

<sup>22</sup> „Ut pax sit et concordia et unanimitas cum omni populo christiano [...]” (*Admonitio generalis*, [w:] *Capitularia regum Francorum*, cap. 62, s. 58). Zob. Helmut Beumann, *Unitas ecclesiae – unitas imperii – unitas regni. Von der imperialen Einheitsidee zur Einheit der regna*, [w:] *Nascita dell'Europa...*, s. 535–536 (cały artykuł s. 531–571).

<sup>23</sup> *Epistolae Karolini aevi*, t. 2, wyd. E. Dümmler, MGH, *Epistolarum* tomus 4, Berolini 1895, indeks s. 632, s.v. *imperium christianum*. O pojęciu *imperium christianum* u Alkuina zob. Mary Alberi, *The Evolution of Alcuin's Concept of the Imperium Christianum*, [w:] *The Community, the Family and the Saint. The Patterns of Power in Early Medieval Europe. Selected Proceedings of the International Medieval Congress. University of Leeds, 10–13 July 1995*, red. Joyce Hill, Mary Swan, „International Medieval Research”, 4, Turnhout 1998, s. 3–17.

<sup>24</sup> Zob. przypis 13.

wyobraźnię jest wprowadzenie do życia państwowego publicznej pokuty. Oto w 822 roku na wiecu w Attigny Ludwik Pobożny z własnej i nieprzymuszonej woli wyznał publicznie swoje winy. Chodziło o osłepienie bratanka, króla Włoch – Bernarda, które dla poszkodowanego skończyło się śmiercią, a także o krzywdzące potraktowanie niektórych innych krewnych. Aby uzyskać odpuszczenie tych grzechów, monarcha odbył stosowne praktyki religijne. W ślad za nim poszli obecni na wiecu biskupi, wyjawiając grzechy, które popełnili przy sprawowaniu swojego urzędu<sup>25</sup>. Nie trzeba tłumaczyć, do jakiego stopnia osłabiało to autorytet władzy monarszej. W 833 roku Ludwik Pobożny płacił za to słoną cenę. Uwięziony przez wrogów – wśród nich dużą rolę odgrywali biskupi – został zmuszony do publicznej pokuty. Miała to być droga do jego detronizacji<sup>26</sup>.

Podajmy także inny przykład: skoro działanie polityczne traktowane jest jako działanie religijne, to jego ocena należy do biskupów, którzy posługują się pojęciem grzechu ze wszystkimi tego konsekwencjami. Pamiętamy: o pozbawieniu Lotara władzy w 842 roku zadecydowali biskupi, piętnując pod względem moralnym jego postępowanie. Jednak wystarczyło, aby Lotar wyznał winę, a depozycja została cofnięta. Ponieważ wyznanie grzechu pociąga za sobą jego odpuszczenie.

A czy można Kościół dzielić? Oczywiście, że nie, ale skoro nie można dzielić Kościoła, to nie można dzielić również państwa, które jakoś się z nim pokrywa. I tutaj tkwi główne źródło idei jedności imperium, która jest przedmiotem naszego zainteresowania. Jest rzeczą nieprzypadkową, że wśród zwolenników niepodzielności państwa, owej „partii jedności”, byli przede wszystkim duchowni. Należeli do nich czołowi reformatorzy Kościoła, najbardziej wpływowi jego dostojnicy i najwybitniejsi intelektualisci. To oni przede wszystkim byli skłonni do spirytualizacji rzeczywistości ziemskiej, do widzenia wszędzie Kościoła i do traktowania wszystkiego jako jego części. Myślenie kategoriami eklezjalnymi zachęcało niektórych do sformułowań skrajnych: na przykład Agobard domagał się zniesienia praw plemiennych, argumentując, że skoro wszyscy są chrześcijanami, to powinni podlegać jednemu prawu<sup>27</sup>. Ten właśnie krąg ludzi popierał Ludwika Pobożnego w pierwszej połowie jego panowania, w późniejszym zaś czasie postawił na Lotara, nawet jeśli nie zawsze konsekwentnie. Niektórzy pozostali mu wierni nawet po bitwie pod Fontenoy. Hraban Maur przekonywał cesarza, że na bitwę tę w żaden sposób nie można patrzeć jako na *iudicium belli*. A to dlatego, że zwyciężyli zwolennicy podziału państwa, gdy tymczasem – jak wiadomo – wolą Bożą jest jego jedność<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> Mayke de Jong, *The Penitential State...*, s. 36, 122–131.

<sup>26</sup> Tamże, s. 36, 224–249; Courteney M. Booker, *Past Convictions...*, s. 180–181 i nast.

<sup>27</sup> Egon Boshof, *Erzbischof Agobard von Lyon. Leben und Werk*, „Kölner Historische Abhandlungen”, 17, Köln – Wien 1969, s. 41–43.

<sup>28</sup> Adelheid Krahn, *Die Entstehung...*, s. 130–131.

Jednakże do partii jedności należeli również niektórzy możni świeccy. Mieliśmy okazję zauważyć, że jakkolwiek połączone siły młodszych braci przeważały nad siłami Lotara, to mimo klęski pod Fontenoy i późniejszych niepowodzeń cesarz był w stanie stawiać skuteczny opór, a nawet przechodzić do kontrofensywy. Miał oparcie w biskupach, a także w arystokracji świeckiej. Wielcy panowie popierali go z rozmaitych powodów, ale wśród nich byli też zwolennicy niepodzielności państwa.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że w ciągu długiego panowania Karola Wielkiego powstała wąska, ale niezwykle potężna warstwa arystokracji „imperialnej” (*Reichsadel*)<sup>29</sup>. Były to rodziny wywodzące się z Austrazji i Neustrii, a także ze Szwabii i innych krajów, powiązane ze sobą pokrewieństwem i powinowactwem. Niektóre z nich weszły w związki rodzinne z domem panującym. Rodziny te miały dobra, a ich członkowie sprawowali urzędy nie tylko w okolicy, z której pochodziły, lecz także na olbrzymich obszarach państwa karolińskiego: od Fryzji po Friul i od Saksonii po Katalonię. Arystokracja wywodząca się z tych rodzin opowiadała się za jednością imperium nie tylko – a może nawet nie tyle – dlatego, że na sprawy publiczne spoglądała z szerokiej perspektywy, ale również z powodów całkowicie przyziemnych. Powstanie niezależnych królestw musiało prowadzić do utraty przez tych możnych części dóbr i urzędów, zwłaszcza – a tak bywało zazwyczaj – jeśli były to królestwa sobie wrogie.

Partia jedności w końcu jednak przegrała, a klęskę przypieczętował traktat w Verdun. Z jedności pozostało niewiele. Przede wszystkim utrzymał się urząd cesarza, ale o znaczeniu niemal wyłącznie honorowym. Elementem tej jedności było także pokrewieństwo między władcami. Tekst paktu w Verdun nie zachował się do naszych czasów, ale z brzmienia traktatów, które po nim nastąpiły, wynika, że wiązano nadzieję z *caritas fraterna*, która miała łączyć zawierających układ królów. To miał być zwornik spajający poszczególne części frankijskiego imperium.

Nietrudno określić, jakie były przyczyny klęski partii jedności. Przede wszystkim trzeba pamiętać o tym, że zwolenników niepodzielności państwa było niewielu. Była to garstka kościelnych intelektualistów, bardzo wpływowa, ale nieliczna, a także część arystokracji imperialnej. Większość możnych, zwłaszcza tych, których interesy skupiały się w jednym regionie, nie widziały powodu, aby walczyć o jedność. Woleli oni króla na miejscu, aby mógł skutecznie bronić krainy, w której mieszkali, i na którego mogliby mieć wpływ. Dawało to im gwarancję, że będą decydować o sobie i że im, a nie komu innemu, przypadają będą w udziale urzędy i lenna. Rzecz by pewnie inaczej wyglądała, gdyby Frankowie

<sup>29</sup> Na temat arystokracji karolińskiej: Karl F. Werner, *Bedeutende Adelsfamilien im Reich Karls des Großen*, [w:] *Karl der Große*, t. 1, red. Helmut Beumann, Düsseldorf 1965, s. 83–142; także zbiór studiów Stuarda Airlie, *Power and Its Problems in Carolingian Europe*, „Variorum Collected Studies Series”, Farnham 2012.

prowadzili ekspansję na zewnątrz i potrzebowaliby władcy potężnego, ale okres ekspansji zakończył się na początku IX wieku.

Czas przejść do podsumowania. Wojna lat 840–843 zadecydowała o rozpadzie imperium frankijskiego, a najważniejszym jej wydarzeniem była bitwa pod Fontenoy. Rozpad ten miał dalsze konsekwencje. Po pierwsze, ukształtowała się instytucja cesarstwa w formie charakterystycznej dla średniowiecza. Odtąd przez całe średniowiecze – jeśli nie liczyć krótkiej przerwy w X wieku i potem w czasie tzw. bezkrólewia w Niemczech – w Europie łacińskiej był cesarz, który uważał się za następcę starożytnych rzymskich imperatorów. Ale monarcha ten sprawował realną władzę tylko w swoim królestwie lub królestwach i nie dysponował żadnymi prerogatywami dającymi mu zwierzchnictwo nad innymi królami. Przewyższał on ich tylko rangą honorową. To była właśnie pozycja, jaka przypadła Lotarowi na skutek omawianej wojny.

Po drugie: powstały warunki, w których mogły się ukształtować monarchie narodowe – francuska i niemiecka. Był to proces długi. Żeby w ogóle było to możliwe, musiało nastąpić istotne przekształcenie ustrojowe, o które zwolennicy jedności w IX wieku na próżno się starali: niepodzielność tronu. Do przekształcenia tego doszło w stuleciu następnym, zarówno w królestwie wschodnio-, jak i zachodniofrankijskim<sup>30</sup>. Jednak już wcześniej zaszły wydarzenia, które zapowiadały kierunek ewolucji lub nawet ją przyspieszały. Powróćmy myślą do przysięg strasburskich. Już wtedy się okazało, że językiem zachodniego królestwa jest francuski, a wschodniego – niemiecki.

Podajmy też inny fakt. Wkrótce po traktacie w Verdun zawarto układ w Coulaines, którego tekst zachował się do naszych czasów<sup>31</sup>. Był to układ między Karolem Łysym a jego poddanymi. Okazało się, że dostojnicy kościelni i lennicy świeccy, jako pewna całość, mogą królowi stawiać żądania i prawo to zostało zagwarantowane we wspomnianym pakcie. Była to innowacja prawna o poważnym znaczeniu, kładąca podwaliny pod ustrój monarchii francuskiej. Zdaniem Ferdinanda Lota układ z Coulaines był czymś w rodzaju pierwszej jej konstytucji<sup>32</sup>, Elisabeth Magnou-Nortier sądzi, że stanowił on o powstaniu nowego typu monarchii – monarchii opartej na kontrakcie<sup>33</sup>. Nie ulega wątpliwości, że umowa ta była skutkiem

<sup>30</sup> Helmut Beumann, *Unitas ecclesiae...*, s. 533–534.

<sup>31</sup> *Conventus in Villa Colonia*, [w:] MGH, *Capitularia regum Francorum*, t. 2, wyd. Alfred Boretius, Victor Krause, Hannoverae 1897, s. 253–255. Na temat tego układu przede wszystkim Peter Classen, *Die Verträge von Verdun und Coulaines 843 als politische Grundlagen des westfränkischen Reiches* (I wyd. 1963), [w:] *Ausgewählte Aufsätze von Peter Classen*, „Vorträge und Forschungen”, 28, Sigmaringen 1983, s. 249–277.

<sup>32</sup> Ferdinand Lot, *Naissance de la France*, Paris 1948, s. 424.

<sup>33</sup> Elisabeth Magnou-Nortier, *Foi et fidélité. Recherches sur l'évolution des liens personnels chez les Francs du VIIe au IXe siècle*, „Publications de l'Université de Toulouse-Le Mirail”, série A, 28, Toulouse 1976, s. 108.

zakończonych właśnie wojny. Walka między braćmi o królestwa i terytoria znacznie wzmocniła pozycję arystokracji. Było przecież tak, że dla zdobycia w danej ziemi władzy monarcha – wszystko jedno, czy był to Lotar, Karol czy Ludwik – musiał pozyskać akceptację miejscowych możnych, tzn. nakłonić ich do złożenia hołdu. A ci albo składali mu hołd, albo odmawiali, wybierając zwierzchnictwo rywala. Stosunki między królem a arystokracją układały się nie na zasadzie posłuszeństwa, lecz na zasadzie dobrowolnego oddania się na służbę. Działania wojenne i towarzyszący im przymus nie rozstrzygały o wszystkim. W rezultacie pozycja polityczna możnowładztwa wzmocniła się, a ono samo nabrało przekonania, że może monarsze stawiać warunki.

Układ z Coulines przyczynił się również do terytorialnego wyodrębnienia królestwa zachodniofrankijskiego. Wkrótce potem okazało się bowiem, że tamtejsza arystokracja, buntując się przeciw Karolowi, nie chciała zaakceptować Ludwika Niemieckiego jako króla, ponieważ ten nie był gotów uznać pozycji ustrojowej, jaką uzyskała ona w omawianym traktacie. Nie jest przypadkiem, że niektórzy historycy francuscy uważają Karola Łysego za pierwszego króla Francji<sup>34</sup>.

Taki rozwój sytuacji nie byłby możliwy, gdyby wojnę wygrał Lotar. Arystokracja zachodniofrankijska znalazłaby się wśród przegranych i nie mogłaby cesarzowi stawiać aż tak twardych warunków. Z drugiej strony możnowładztwo z królestwa „środkowego”, nawet jeśli równie potężne, nie było gotowe na to, aby grupowo przeciwstawić się cesarzowi.

## BIBLIOGRAFIA

- Airlie Stuart, *Power and Its Problems in Carolingian Europe*, „Variorum Collected Studies Series”, Farnham 2012.
- Alberi Mary, *The Evolution of Alcuin's Concept of the Imperium Christianum*, [w:] *The Community, the Family and the Saint. The Patterns of Power in Early Medieval Europe. Selected Proceedings of the International Medieval Congress. University of Leeds, 10–13 July 1995*, red. Joyce Hill, Mary Swan, „International Medieval Research”, 4, Turnhout 1998, s. 3–17.
- Annales Fuldenses*, wyd. Friedrich Kurze, „MGH, Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum”, Hannoverae 1891.
- Beumann Helmut, *Unitas ecclesiae – unitas imperii – unitas regni. Von der imperialen Einheitsidee zur Einheit der regna*, [w:] *Nascita dell'Europa e Europa carolingia: Un'equazione da verificare*, „Settimane di studio del Centro Italiano di studi sull'alto medioevo”, 27, Spoleto 1981, s. 531–571.
- Booker Courtney M., *Past Convictions: The Penance of Louis the Pious and the Decline of the Carolingians*, Philadelphia 2009.

<sup>34</sup> Na przykład Ferdinand Lot, *Naissance...*, s. 419.



- Boshof Egon, *Erzbischof Agobard von Lyon. Leben und Werk*, „Kölner Historische Abhandlungen”, 17, Köln – Wien 1969.
- Boshof Egon, *Einheitsidee und Teilungsprinzip in der Regierungszeit Ludwigs des Frommen*, [w:] *Charlemagne's Heir. New Perspectives on the Reign of Louis the Pious (814–840)*, red. Peter Godman, Roger Collins, Oxford 1990, s. 161–190.
- Boshof Egon, *Ludwig der Fromme*, „Gestalten des Mittelalters und der Renaissance”, Darmstadt 1996.
- Capitularia regum Francorum*, wyd. Alfred Boretius, MGH, t. 1, Hannoverae 1883.
- Capitularia regum Francorum*, wyd. Alfred Boretius, Victor Krause, MGH, t. 2, Hannoverae 1897.
- Charlemagne's Heir. New Perspectives on the Reign of Louis the Pious (814–840)*, red. Peter Godman, Roger Collins, Oxford 1990.
- Classen Peter, *Die Verträge von Verdun und Coulaines 843 als politische Grundlagen des westfränkischen Reiches* (I wyd. 1963), [w:] *Ausgewählte Aufsätze von Peter Classen*, „Vorträge und Forschungen”, 28, Sigmaringen 1983, s. 249–277.
- Classen Peter, *Karl der Große, das Papsttum und Byzanz. Die Begründung des karolingischen Kaisertums*, wyd. II, wyd. Horst Fuhrmann, Claudia Märkl, Sigmaringen 1988.
- Ehlers Caspar, *Die Integration Sachsens in das fränkische Reich (751–1024)*, „Veröffentlichungen des Max-Planck-Instituts für Geschichte”, 231, Göttingen 2007.
- Epistolae Karolini aevi*, t. 2, wyd. Ernst Dümmler, MGH, Epistolarum tomus 4, Berolini 1895.
- Ewig Eugen, *Überlegungen zu den merowingischen und karolingischen Teilungen*, [w:] *Nascita dell'Europa e Europa carolingia: Un'equazione da verificare*, „Settimane di studio del Centro Italiano di studi sull'alto medioevo”, 27, Spoleto 1981, s. 225–253.
- Fried Johannes, *Der karolingische Herrschaftsverband im 9. Jh. zwischen „Kirche” und „Königshaus”*, „Historische Zeitschrift” 1982, nr 235, s. 1–43.
- Goetz Hans-Werner, *Nithard*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, t. 6, München – Zürich 1993, szpalta 1201.
- Goldberg Eric J., *Popular Revolt, Dynastic Politics and Aristocratic Factionalism in the Early Middle Ages: the Saxon Stellinga Reconsidered*, „Speculum” 1995, nr 70, s. 467–501.
- Hartmann Wilfried, *Ludwig der Deutsche*, Darmstadt 2002.
- Jong Mayke de, *The Penitential State: Authority and Atonement in the Age of Louis the Pious, 814–840*, Cambridge 2009.
- Krah Adelheid, *Die Entstehung der „potestas regia” im Westfrankenreich während der ersten Regierungsjahre Kaiser Karls des II (840–877)*, Berlin 2000.
- Lot Ferdinand, *Naissance de la France*, Paris 1948.
- Magnou-Nortier Elisabeth, *Foi et fidélité. Recherches sur l'évolution des liens personnels chez les Francs du VIIe au IXe siècle*, „Publications de l'Université de Toulouse–Le Mirail”, série A, 28, Toulouse 1976.
- Mohr Walter, *Die kirchliche Einheitspartei und die Durchführung der Reichsordnung von 817*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte” 1961, nr 72, s. 1–45.
- Morrison Karl F., *The Two Kingdoms: Ecclesiology in Carolingian Political Thought*, Princeton 1964.
- Nascita dell'Europa e Europa carolingia: Un'equazione da verificare*, „Settimane di studio del Centro Italiano di studi sull'alto medioevo”, 27, Spoleto 1981.
- Nelson Janet L., *Charles the Bald*, „The Medieval World”, London – New York 1992.

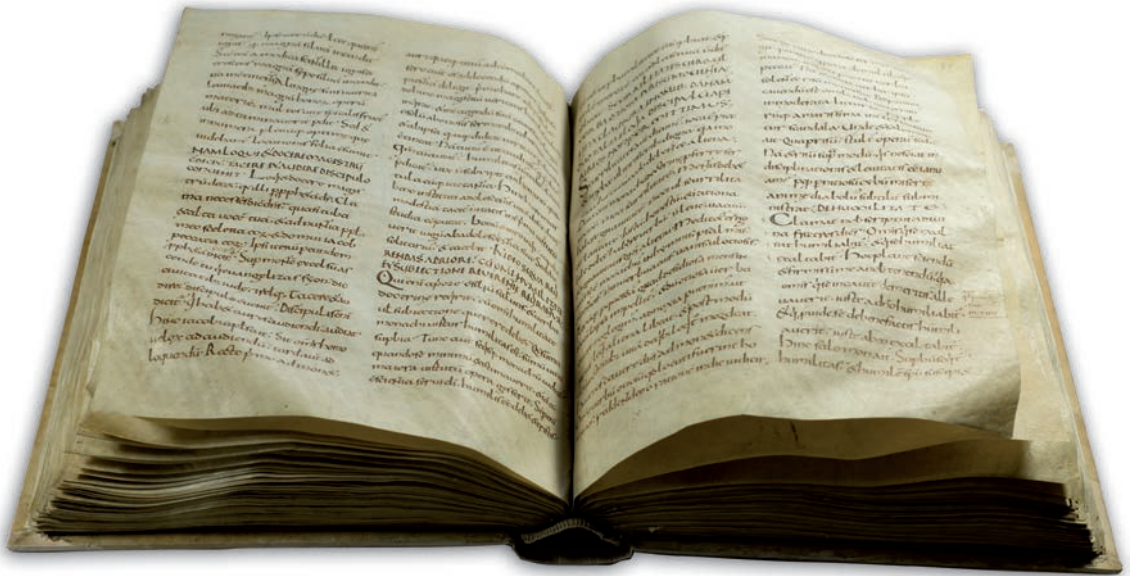
- Nithardi Historiarum libri IIII*, wyd. E. Müller, „MGH, Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum”, Hannoverae et Lipsiae 1907.
- Patzold Steffen, *Eine „loyale Palastrebellion” der „Reichseinheitspartei”? Zur „Divisio imperii” von 817 und zu den Ursachen des Aufstands gegen Ludwig den Frommen im Jahre 830*, „Frühmittelalterliche Studien” 2006, nr 40, s. 43–77.
- Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon*, wyd. Friedrich Kurze, „MGH, Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum”, Hannoverae 1890.
- Screen Elisa, *The Importance of the Emperor: Lothar I and the Frankish Civil War, 840–843*, „Early Medieval Europe” 2003, nr 12, s. 25–51.
- Springer Matthias, *Die Sachsen*, „KohlhammerUrban Taschenbücher”, 598, Stuttgart 2004.
- Werner Karl Ferdinand, *Bedeutende Adelsfamilien im Reich Karls des Großen*, [w:] *Karl der Große*, t. 1, red. Helmut Beumann, Düsseldorf 1965, s. 83–142.

## ABSTRACT

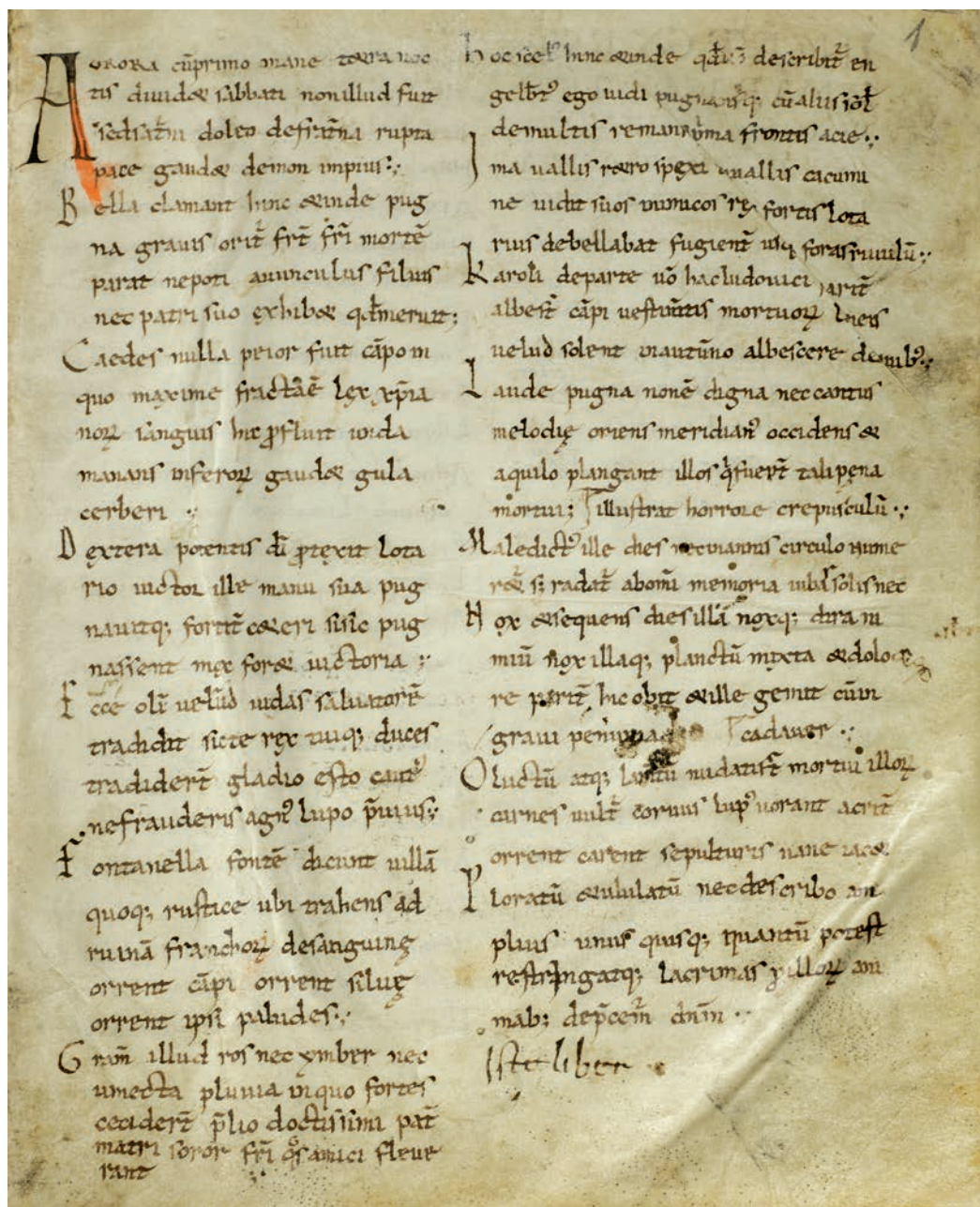
ROMAN MICHAŁOWSKI

### **THE BATTLE OF FONTENOY ON 25 JUNE 841 AND ITS SIGNIFICANCE FOR THE HISTORY OF EUROPE**

The article is divided into two parts. The first one presents the course, the causes, and the direct consequences of the civil war of 840–843, which divided Louis the Pious’s sons: Lothair I, Louis “the German”, and Charles the Bald. Special attention is focused on the most important event of the war – the Battle of Fontenoy. In the second part of the article, the author discusses the structures within which the events took place, including the rules of succession. The author presents the disruption of two tendencies: the principle of the equal division of the country between all the sons of the deceased king, and the idea of the unity of the empire. Aspects of this issue include the successive Christianisation of state life, so that the state and the Church were almost entirely overlapping, which was the main cause of the increased significance of the idea of the unity of the empire. Another reason for this was the development of an imperial aristocracy – aristocratic families possessing manors, important positions, and interests in various parts of the Carolingian Empire. However, the idea of unity was lost as a direct consequence of the Battle of Fontenoy.



Kodeks „Expositio in regula S. Benedicti” z wierszem Angilberta, IX w.  
Zbiory Biblioteki Kórnickiej. Fot. Wojciech Olejniczak



Karta z wierszem Angilberta, [w:] „Expositio in regula S. Benedicti”, IX w. Zbiory Biblioteki Kórnickiej. Fot. Wojciech Olejniczak